Cena numeru mk. 15 | Na G. Śląsku fen. 50.
Nr. 254 | Sobota 31 Grudnia 1921 r. | Rok XII.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Dąbrowa, Sienkiewicza 6, Telefon 78. | Będzin, Małachowskiego 9, Telefon 84 | Sosnowiec, Piłsudskiego 4, Telefon 64

Przegrali.

Sosnowiec, 31 grudnia.

Przegrali i to na całej linji. Opętała ich bowiem idea, wysnuta według zasad rozumu, licząca się tylko z tym rozumem, nie zaś z realnym życiem. Dla nich człowiek, społeczeństwo, państwo, — były abstrakcją, nie zaś żywym tworem i dla tego musieli przegrać i przegrali sromotnie.

Wszystkie ich zasady konsekwentne, czyste, wzniosłe—w rezultacie okazały się mrzonkami, obłędem, a cała przeszłość, całe długie życie ludzkości uczy tylko jednego, że najwięcej ludzkość się krwawi i cierpi, gdy ulegnie obłędowi. Oni ulegli obłędowi.

Obłędem było, że z człowieka można uczynić abstrakcję. Nie liczyli się z jego duszą, bo im się zdawało, że tę duszę można za pomocą nakazów urobić dowolnie. Zapomnieli, że dusza każda jest wielkim światem instynktów, pragnień, uczuć; że jest sformowanym w ciągu setek i tysięcy lat tworem, że nie jest dzisiejsza.

Zaczęli eksperymentować tą duszą.

I zapomnieli, że tysiącletnimi tworami są społeczeństwa i państwa, że i one mają swoje instynkty, pragnienia, uczucia, swoje drogi i ruchy.

Zaczęli eksperymentować społeczeństwem i państwem Świat był świadkiem dziwnego przykładu obłędu. I okazało się dowodnie: że najpiękniejsze, najsłuszniejsze zasady, są piękne i słuszne, gdy są tylko zasadami, ale prawdziwe wówczas dopiero, gdy je rodzi trud—życie; nie zaś mózg.

Oto najistotniejsza przyczyna, dlaczego dziś ludzkość się krwawi i męczy nie mniej okrutnie, niż podczas wojny światowej.

Ze wszystkich piersi ludzkich powinna po wieczne czasy wznosić się tylko jedna modlitwa: Boże! broń nas od reformatorów wiedzy. Doktrynerzy — to najgorszy rodzaj złoczyńców na świecie.

Czy ta poglądowa realizacja socjalizmu otworzy nam oczy? Sądzę, że tak. Ludzkość wzbogaciła się o jedno doświadczenie.

Bolszewizm w Rosji—to konsekwencja socjalizmu. Tak wyglądają zasady socjalizmu, realizowane w życiu.

Ci dobroczyńcy—doktrynerzy, gdy się zetknęli z życiem i zaczęli swoje zasady realizować, zaprzeczyli im na całej linji.

Chcieli dać ludzkości wolność—a dali najgorszego rodzaju niewolę: człowiek, o ile im się udało chwilowo narzucić swój system, stał się w tym systemie tylko narzędziem; chcieli go obdarować równym udziałem dóbr dawnych, a wtrącili go w najokropniejszą nędzę; piorunowali przeciwko władzy—a doszli do despotyzmu; brzydzili się militaryzmem, a swój rząd oparli wyłącznie na bagnetach i ostatecznie bagnetom powierzyli wcielanie swych idei w życie.

I rezultacie trzechletnich wysiłków doszli do tego, że nauczyli tych, co umieją widzieć, że:

Bez indywidualizmu niema wolności, niema szczęścia, niema dobrobytu, niema mocy, niema rozwoju.

Swiat po wojnie osłabiony zapadł na ciężką chorobę; ta choroba socjalizmu była możliwa tylko w osłabionym i wycieńczonym organiźmie powojennym; ale weszliśmy w okres przesilenia. Tu i tam jeszcze ogniska choroby są silne, lecz dziś już wróżyć można, że miesiące tej choroby są policzone.

k.

Kronika polityczna.

(Z pism i depesz wczorajszych).

— W Warnie odbył się obchód 25 lecia towarzystwa archeologicznego i muzeum warneńskiego. Na obchód przybyli między innymi posłowie polski i czeski oraz konsulowie polski, czeski i rumuński. Wielkie wrażenie wywarły depesze nadesłane z Polski od uniwersytetów, akademji, a w szczególności od prezydenta ministrów Ponikowskiego.

— Parlament czeski uchwalił zwrócić Francji maszyny francuskie, zrabowane przez niemców w czasie wojny i sprzedane później Czechom.

— Bolszewicy wykryli w Zytomierzu organizację petlurowską stojącą w związku z ostatnimi napadami Tiutiuniuka. Rozstrzelano 12 osób w tem 2 kobiety.

— Podczas nieporządków w Bombaju, które wybuchły tam w chwili przyjazdu księcia Walji, raniono 70 policjantów, zabito 43 demonstrantów, raniono — 87, aresztowano około 500 osób. Przytym zdemolowano 140 wozów tramwajowych.

— Delegat rządu sowietów, Worowski i prezes włoskiego czerwonego krzyża podpisali dzisiaj konwencję dotyczącą akcji włoskiej misji pomocy, która działać będzie w miastach Rosji południowej, zaprowadzając tam kuchnie oraz biura rozdawnictwa żywności i lekarstw.

— Rządowi niemieckiemu udało się uzyskać od amerykańskiego „National City Bank" i od banku Morgana pożyczkę w wysokości 20 miljardów mk.

— Zmarł w Połtawie słynny pisarz — beletrysta i uczony Włodzimierz Gałaktjonowicz Korolenko.

Odbudowa Europy a odszkodowania.

Paryż, 30 grudnia.

Dzisiaj popołudniu rozpoczęły się narady rzeczoznawców finansowych i przemysłowych państw sprzymierzonych pod przewodnictwem francuskiego ministra dla odbudowy obszarów zniszczonych, Louchera.

Jednym z głównych celów narad rzeczoznawców jest sprawa odbudowy Europy oraz sprawa Rosji. Omawianiu tych spraw sprzeciwiają się rzeczoznawcy francuscy, którzy domagają się by przedewszystkim przystąpiono do obrad nad sprawą uzdrowienia finansów niemieckich.

Sprawy polskie.

Wprowadzenie daniny w życie.

Przepisy wykonawcze będą ogłoszone w początkach stycznia.

Przepisy wykonawcze do ustawy o daninie są już opracowane.

Zostaną one w pierwszych dniach stycznia ogłoszone w „Monitorze".

Przygotowania do pobierania daniny są w pełnym toku.

Odpowiednie zarządzenia zostały już rozesłane do właściwych urzędów skarbowych, które gorączkowo się niemi zajęły i każdej chwili gotowe są do wcielenia ich w życie.

Konferencja w sprawie repatrjantów.

Onegdaj odbyła się w Warszawie konferencja pod przewodnictwem komisarza do spraw repatrjacji, p Grabskiego, w sprawie otwarcia dodatkowych stacji do przyjmowania repatrjantów, powracających z Rosji. Projektuje się urządzenie etapów przy stacjach kolejowych Łuniniec, Zahacie i Sarny lub punktu, położonego w pobliżu.

Utrudnienie emigracyjne.

W tych dniach konsulat amerykański w Warszawie otrzymał z Waszyngtonu instrukcję, ażeby nie udzielano, jak dotychczas, wizy wszystkim emigrantom, którzy otrzymali od swych krewnych w Ameryce wezwanie do przyjazdu. Wezwanie takie nadal będzie ważne o tyle, o ile je prześle taki obywatel Ameryki, który już mieszka w niej conajmniej lat pięć, a naturalizował się, albo rozpoczął o to starania przed dwoma laty.

Wezwanie żydów do wyborów

P. Aleksander Meysztowicz, prezes tymczasowej komisji rządzącej w W. Leńszczyźnie, zwrócił się do dr. Wygodzkiego, ponownie wzywając żydów do udziału w wyborach.

Sprawa Jaworzyny.

Konferencja ambasadorów oznaczyła jako termin prekluzyjny do uregulowania sprawy Jaworzyny zgodnie z życzeniami rządu czeskiego i polskiego dzień 6 go maja 1922 r. t. j. termin zgodny z układem polsko czeskim.

Z Górnego Śląska.

Sprawa dzierżawców niemieckich.

Katowice, 30 grudnia.

Rząd pruski wydzierżawił swe majątki państwowe polskiej części Górnego Śląska niemcom, którzy obecnie przenoszą się na stały pobyt do Niemiec. Dzierżawcy ci odstępują swoje dzierżawy innym osobom, co uzyskało zatwierdzenie rządu pruskiego. Władze polskie zaprotestowały przeciwko takiemu załatwieniu sprawy, gdyż z chwilą przejścia części Górnego Śląska do Polski wszelkie prawa do majątków państwowych przechodzą na rząd polski.

Wznowienie rokowań.

Komisja kolejowa i gran.

Katowice, 30 grudnia.

Rokowania gospodarcze polsko-niemieckie w sprawie G. Śląska zostały wznowione.

Przybyli do Katowic pełnomocnik rządu polskiego, p. minister Olszowski i poseł Korfanty.

Komisja graniczna po przerwie świątecznej wznowiła wczoraj swoje prace. Miernicy komisji udali się do powiatu Raciborskiego celem wytyczenia granicy koło Nieboczowa.

Zapłacą czy nie?

Radzą...

Berlin, 30 grudnia.

Wczoraj przed południem odbyły się u kanclerza Rzeszy tajne narady w sprawie noty komisji reparacyjnej. Popołudniu obradował cały gabinet. Rezultaty obrad nieznane.

Nadzór nad finansami niemieckimi.

Paryż, 30 grudnia.

Ag. Havasa donosi, że rząd francuski wypracował szczegółowe propozycje w sprawie odszkodowań niemieckich. Propozycje te zostały jednomyślnie zaaprobowane przez francuską radę ministrów i mają być przedłożone na konferencji w Cannes. Dotyczą one głównie spłaty rat styczniowej i lutowej i zniżki późniejszych spłat rocznych, ogółem o 20—30 proc. W zamian za te ustępstwa ma być w myśl propozycji francuskiej wprowadzony przez tak zw. komisję gwarancyjną nadzór nad finansami niemieckimi oraz ma być rozciągnięta kontrola nad Bankiem Rzeszy.

Ultimatum węglowe.

Berlin, 30 grudnia.

Rząd niemiecki otrzymał notę ultimatową komisji reparacyjnej, żądającą dostarczenia brakującego z dawnych dostaw węgla w ilości 1,200,000 tonn najpóźniej do dnia 30 stycznia 1922 r.

Dookoła Sowdepji.

Rozpaczliwy stan rolnictwa.

Moskwa, 30 grudnia.

Na posiedzeniu IX zjazdu sowietów w dniu 25 grudnia br. Bogdanow stwierdził, że w zakresie koncesji zagranicznych zrobiono bardzo mało. Do 1 grudnia b. r. wydzierżawiono 5.000 przedsiębiorstw, w tem połowę bardzo drobnych. Referat o odbudowie rolnictwa wygłosił Osiński, zastępca komisarza rolnictwa. Stan rolnictwa jest rozpaczliwy. W stosunku do roku 1920 produkcja w roku 1921 zmniejszyła się o 25 proc. Powołże, które posiada 1|3 część ziemi ornej w Rosji, w roku przyszłym nie będzie mogło nic dać i wystarczy jedynie dla siebie. Perspektywy na urodzaj w roku przyszłym są słabe.

Nie chcą dawać chleba.

Moskwa, 30 grudnia.

Wedle oficjalnych danych komisarjatu aprowizacji, na przestrzeni 1|12 części całej rosyjskiej R. S. F. S. R. oprócz Ukrainy zebrano 53 proc. nałożonego podatku w naturze (chleba). Syberja dała 45 proc., Kaukaz północny 32 proc., Krym 21 proc., republika kirgizka 13 pr.

Wagony giną!

Charków, 30 grudnia.

Do Charkowa przybyli amerykanie, przedstawiciele organizacji Hoovera. Opuszczając Moskwę amerykanie zabrali ze sobą 5 wagonów, zawierających żywność. Po przybyciu do Charkowa okazało się, że wagonów tych niema. Do dnia dzisiejszego zaginionych wagonów nie odszukano.

Trupy ludzkie dla świń.

Ryga, 30 grudnia.

„Izwiestja" kazańskie z dnia 1 listopada drukują sprawozdanie z ciekawej sprawy sądowej, jaka się rozegrała w trybunale samarskim. Na ławie oskarżonych zasiadła administracja wzorowej chlewni państwowej w Buzułuku, oskarżona o karmienie macior rozpłodowych, sprowadzonych wielkim kosztem przez komisarjat rolnictwa z zagranicy — padliną z trupów ludzi, zmarłych na cholerę, tyfus i t. p. Okazało się, że sanitarjusze miejscy i dozorcy cmentarni dostarczali administracji trupy ludzkie w nocy, otrzymując pół funta machorki za każdy przywieziony wóz.

Członkowie administracji bronili się, że ilość otrąb, przeznaczona dla świń tak była mała, że nie sposób było wykarmić trzodę, która miała dawać dochód. W porozumieniu więc z prezesem powiatowej rady gospodarczej, który żądał „żeby świnie miały wygląd wesoły i syty" postanowiono gotować trupy i dawać jeść świniom z domieszką otrąb. Trybunał uniewinnił wszystkich członków administracji, prócz zarządzającego, którego skazał na trzy miesiące aresztu domowego.

Składajcie ofiary na uchodźców i na inwalidów wojennych!!!

Słuszne uwagi.

Od jednego z naszych czytelników otrzymujemy następujące b. słuszne uwagi.

My, polacy nie jesteśmy ludźmi trwałych zasad. Właściwie, to nasze zasady, możnaby nazwać zasadami od święta.

Zdumienie ogarnia człowieka, jeżdżącego często na Górny Śląsk, jak liczne jednostki z Zagłębia krążą po ulicach, wchodzą do sklepów, załatwiają tysiące sprawunków.

I jak te wszystkie towary wędrują do nas?

Urzędnicy celni spełniają sumiennie swoje obowiązki; granica jest jako tako strzeżona. Najprawdopodobniej to są zakupy na później, kiedy nadejdzie czas, że zakupione towary będzie można przewieźć.

A przecież te zakupy są nielegalne, przecież są z krzywdą dla kraju, dla skarbu państwa.

Niejeden z tych kupujących jest nawet człowiekiem skądinąd bardzo szanownym, pocóż dopuszczać się tych drobnych co prawda, ale jednak wykroczeń. Niejeden z nich uznaje zasadę legalności, więc pocóż dopuszczać się czynów nielegalnych?

Czy nie byłoby słuszne, aby władze nasze, wydając przepustki na Górny Śląsk, żądały podania powodu wyjazdu i dawały pozwolenia wówczas dopiero, kiedy istotnie powód będzie ważny.

FELJETONIK.

Mądrość kupców japońskich i szczerość kupców polskich.

Sprawność i obrotność japończyków w prowadzeniu interesów handlowych znajduje wyraz w przysłowiowych aforyzmach:

„Mechanizm interesu szybciej funkcjonuje, gdy smarujemy kółka oliwą dobroci i uprzejmości".

„Bogactwo spływa na dom uśmiechu".

„Najlepszy sposób prowadzenia interesu — naśladować wędrowca, który dźwigając ciężar na barkach, ani przyspiesza kroku, ani przystaje, lecz postępuje wciąż zwolna, a równomiernie".

„Bądź gotów ponieść ochotnie małe straty, które ci znaczne korzyści przygotowują".

„Krótka jest dobra mowa — i dobry list tak samo".

„Gdy zażądają gwoździa — podaj także młotek".

„Niedbałość jest najgorszym ze wszystkich twych nieprzyjaciół".

„Bogactwo i pomyślność są dziećmi wysiłku".

„Kto się nie waży wejść do jaskini tygrysa, ten ani tygrysięcia nie ułowi".

„Ten, co u ciebie pożycza, stroi swe oblicze w uśmiech".

„Lecz ten, co ci zwraca pożyczkę, ma twarz chmurną i gniewną".

„W interesie traktuj powodzenie jak zbiór listków herbaty: najmłodszym daj wzrastać do przyszłego zbioru".

„Bądźcie roztropni w czasie przeciwności, a przezorni gdy się wam szczęście uśmiecha".

„Zbytnia gorliwość szkodzi powodzeniu, nie bądź, jak ów głupi chłop, który podciągnął łodygę ryżu, aby wzrost jej przyspieszyć — i wyrwał ją z korzeniem".

„Gdy staniesz na dachu swego domu, nie patrz w ogród sąsiada, lecz w twój własny".

„Próbki, reklamy i szyldy twego interesu muszą wypowiadać szczerą prawdę".

„Po drogach interesu podróżuj, jak dyplomata".

* * *

Z powyższego widzimy bystre pojmowanie przez japończyków spraw kupieckich, a powodzenie ich dowodzi, że się w praktyce do tych prawideł stosują.

A u nas?

O! u nas jest zgoła inaczej. Pamiętamy te czasy, kiedy kupcy robili nam łaskę, gdy chcieli coś sprzedać.

„Za drogie — no to towaru niema!"

Podpalaczka.

POWIEŚĆ

29

Gdyby był nie otrzymał pieniędzy z Towarzystwa dróg żelaznych, Amanda byłaby mu dostarczyła takowych, obok czego zrobiła nadzieję wyrobienia mu jakiej posady. Widoki te w połączeniu z obezwładnieniem niebezpiecznego tyle wroga, stawiały mu przed oczyma przyszłość w barwach jaśniejszych.

Nazajutrz rano przybyła Amanda, przynosząc wraz z sobą adres szwalni pani Augusty, a odebrawszy od Duchemin'a przysięgę na prymierze zaczepno-odporne, odjechała do Paryża.

Przedłużony jej urlop przez zwierzchniczkę nie upłynął jeszcze, modniarka zadziwiła się przeto, widząc wchodzącą swą szwaczkę.

— Ciotce mojej znacznie się polepszyło — mówiła przybyła — przyśpieszyłam więc mój powrót, ażeby pani w robotach nie sprawiać różnicy.

— Wdzięczną ci jestem — odrzekła modniarka — bo w rzeczy samej, bardzo mi ciebie tu brakowało.

Dziewczyna bezwłocznie pełnić zaczęła swój obowiązek. Pragnąc dowiedzieć się co zaszło nowego w magazynie podczas jej nieobecności, wypytywała o to swe towarzyszki. Historja spotkania się Łucji z panną Harmant, scena, mająca miejsce w salonie pani Augusty, szybko się rozgłosiła. W całej szwalni o tym jedynie teraz mówiono. Dowiedziała się zatym Amanda, iż Łucja, jako córka kobiety, skazanej na dożywotnie więzienie, została wydaloną przez właścicielkę magazynu i że panna Harmant jako tryumfująca rywalka miała zaślubić Lucjana Labroue.

Szczegóły te, jak wiemy, mocno zainteresowały Amandę. Wysnuwała ztąd sobie wnioski następujące:

— Owidjusz Soliveau działał za wiedzą Pawła Harmant, nie ulega wątpliwości, iż przedewszystkim obaj zabić Łucję postanowili, gdy zaś cios się nie udał, szukali innych sposobów dla jej zgładzenia, a do tychże dostarczył broni Owidjuszowi Duchemin.

Wszystko to jasno się przedstawiało Amandzie, przeczuwała jednak i odgadywała istniejącą wśród tego jakąś głęboką tajemnicę, mającą łączność tak z przeszłością, jak i teraźniejszością mniemanego barona i przemysłowca miljonera, którą to tajemnicę odkryć postanowiła.

— Za jakąkolwiek bądź cenę zemścić się muszę na tym nędzniku Soliveau! — powtarzała sobie. — Tym gorzej dla jego wspólników, których wraz z nim obrzucę hańbą.

XVIII

Nie odbierając żadnej wiadomości od mniemanego barona de Reiss Amanda zmuszoną była oczekiwać na wyzdrowienie Raula.

W pierwszą nadchodzącą niedzielę, wsiadłszy na pociąg drogi żelaznej, udała się do Bois-le-Roi.

Kilka dni upłynionych od chwili jej wyjazdu, dodatnio wpłynęły na zdrowie Duchemina. Wstawał on już i chodził, czując się znacznie wzmocnionym na siłach.

Po przybyciu swym młoda szwaczka opowiedziała mu szczegóły zajścia pomiędzy Łucją Fortier, a panną Harmant, w mieszkaniu pani Augusty i młodzieniec teraz dopiero zrozumiał całą doniosłość winy jaką popełnił, wykradając z archiwum merostwa w Joigny dokument dla Owidjusza.

Amanda spędziła dzień cały z Raulem.

Doktór, przybywszy wieczorem oświadczył, iż rekonwalescent za trzy lub cztery dni będzie mógł opuścić Bois-le-Roi, co usłyszawszy, Amanda oznajmiła Ducheminowi, aby się nie kłopotał o mieszkanie dla siebie, ponieważ cały swój skromny apartament w Batignolles oddaje do jego rozporządzenia, poczym odjechała rozradowana.

* * *

Marja zataiła przed ojcem szczegóły zajścia, jakie pomiędzy nią a Łucją miało miejsce w magazynie przy ulicy św. Honorjusza. Czuła dobrze, iż cała ta scena nie przynosiła jej zaszczytu, a ztąd nie miała się czym chwalić. W głębi duszy cieszyła się z tego nikczemnego czynu. Cios, jaki zadała swojej rywalce, był strasznym; to ją zadawalniało, reszta nie obchodziła jej wcale.

Rozpacz i gniew Łucji przekonywały ją, iż ta dziewczyna uważała Lucjana za straconego dla siebie. Rozkoszowała się owym zwycięstwem, oczekując niecierpliwie dnia swoich zaślubin. Mimo jednakże radości, jaka napełniała jej serce, nieuleczalna choroba dokonywała w niej zwolna dzieła zniszczenia. Cierpienie piersiowe podkopywało życie tej wątłej istoty, wiodąc ją zwolna ku mogile.

Łucjan, widując od czasu do czasu pannę Harmant, zauważył te straszne postępy złego i mówił sobie, iż małżeństwo z umierającą byłoby rzeczą, niepodobną do spełnienia. Unikał też o ile możności, znalezienia się sam na sam z córką przemysłowca. Harmant szanował odłączenie się Lucjana, jakie usprawiedliwiała rana, dotąd niezabliźniona w sercu młodzieńca.

Stosownie do jego woli udzielono mu czas na zapomnienie ciosu, jaki weń uderzył, ojciec wszelako i córka woleliby raczej, aby to zapomnienie rychlej nastąpiło.

Lucjan nie zapomniał dotąd o swej boleści. Nazbyt gorąco kochał on Łucję, aby w przeciągu dni kilku mógł wyrwać z serca tę miłość. Kochał ją dotąd jeszcze i wbrew wszelkiej strasznej rzeczywistości, miał nadzieję, iż jakiś nieprzewidziany wypadek wyrówna i zagładzi przepaść, jaką zły los wykopał pomiędzy nim a ukochanym tyle dziewczęciem.

c. d. n.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

31 sobota

Dziś Sylwestra.
Jutro Nowy Rok.
Wsch słońca 8 m. 6
Zach 5 m. 2

Uniewinnienie Kawińskiego. W ciągu dwuch dni toczyły się w sądzie okręgowym rozprawy przeciw Antoniemu Kawińskiemu, oskarżonemu przez zarząd kopalni „Czeladź" pod Sosnowcem o lichwę wojenną.

Sprawa ta znana jest naszym czytelnikom, gdyż przed kilku tygodniami znalazła się na wokandzie sądu okr. w Częstochowie, o czym pisaliśmy i została odroczona. P. A. Kawińskiemu akt oskarżenia zarzucał, że za czasów okupacji niemieckiej dostarczał kopalni „Czeladź" ubrania i obuwie dla górników po zbyt wygórowanych cenach.

Po przesłuchaniu świadków i ekspertów, zabrali głos ze strony kopalni „Czeladź" adwokaci Nowodworski z Warszawy i Borowski z Sosnowca. Po przemówieniu prokuratora, sąd udał się na naradę i ogłosił wyrok, którego mocą oskarżony Kawiński został uniewinniony.

Z rady miejskiej m. Sosnowca. Prace w komisjach są w pełnym toku; na połowę miesiąca przewodniczący rady zażądał przygotowania sprawozdań komisyjnych za ostatni okres działalności. To żądanie stoi w związku z ukończeniem kadencji obecnej rady. Prawdopodobnie wybory do rady będą przeprowadzone w końcu lutego lub w połowie marca.

Amator kożucha. Mieszkaniec Dąbrowy, zam. przy ulicy Jadwigi nr. 18, Teofil Wyrozuński w przejeździe z Warszawy do Dąbrowy, zostawił w poczekalni na stacji z Ząbkowicach przez zapomnienie kożuch, wartości 60 tys mk. Znalazł się odrazu amator zgubionego kożucha mieszkaniec Ząbkowic, Tadeusz J., który znaleziony kożuch pojechał spieniężyć na targu w Będzinie.

Miał jednak pecha, w Będzinie natknął się zgoła nie potrzebnie na policję i wraz z kożuchem został aresztowany i osadzony w więzieniu. Tam mu będzie ciepło bez kożucha.

O tramwaje. Donosiliśmy w swoim czasie, iż zarządy miast w Zagłębiu, chcąc jak najmniej uzależnić się od przyszłego eksploatatora sieci tramwajowej i jednocześnie uzyskać najdogodniejsze warunki postanowiły wspólnie wystąpić o uzyskanie koncesji na budowę tramwai w Zagłębiu.

W tym celu w połowie stycznia ma być zawarty akt rejentalny o utworzeniu „T wa budowy tramwai w Zagłębiu", złożonego tylko z miast Zagłębia, które to konsorcjum zajmie się opracowaniem projektu, uzyskaniem koncesji itp.

Tak więc ważna dla Zagłębia sprawa jest na dobrej drodze i należy przypuszczać, iż w niedługim czasie wejdzie na tory realne.

Polowanie na naiwnych. Donoszą nam, że t wo przemysłu węglowego w Polsce, sp. akc. w Warszawie, w rozsyłanych prospektach anonsuje, iż, między innymi, ma na celu budowę tramwai w Zagłębiu.

W danym wypadku wspomniane t wo liczy widocznie na łatwowierność nieświadomych, gdyż sprawa budowy tramwai w Zagłębiu jest zasadniczo zdecydowana i zrealizowaniem projektu zajmują się tylko miasta Zagłębia.

Wszyscy do „Corsa". Dziś w kinie „Corso" w Będzinie odbędzie się bajeczny wieczór sylwestrowski.

Dochód z zabawy przeznaczono na straż ogniową w Będzinie, a więc niech każdy spieszy uśmiać się, zabawić i jednocześnie poprzeć naszych dzielnych strażaków.

Z posiedzenia rady miejskiej. W czwartek odbyły się w magistracie dąbrowskim aż trzy posiedzenia rady miejskiej.

Na dwuch zebraniach nadzwyczajnych omawiano i uchwalono w drugim i trzecim czytaniu zaciągnięcie 30 miljonowej pożyczki na kupno gmachu dla czasowego pomieszczenia gimnazjum, oraz sprawę elektrowni sosnowieckiej, która znów wystąpiła z nowymi podwyżkami.

W sprawie tej rada miejska postanowiła łącznie z Sosnowcem wystąpić z energicznym protestem do odnośnych władz.

Po godzinnej przerwie otworzono zwykłe zebranie, na którym powołano komisję do urzędu skarbowego w Sosnowcu w sprawie podatku od zysków wojennych.

Do komisji tej powołano radnych: B. Zielińskiego, A. Mierzejewskiego, I. Silberszaca i R. Żelawskiego.

Następnie utworzono komisję miejscową do spraw podatku przemysłowego, do której weszli: W. Mazurkiewicz, L. Martynkowski, J. Piotrowski i I. Silberszac, a na mężów zaufania i informatorów powołano: R. Rudzkiego, E. Grochowskiego, L. Szczegockiego, R. Bednarskiego, M. Szeligowskiego, T. Krzemińskiego i N. Gutmana.

Na tym posiedzenie zamknięto.

Z życia politycznego. Onegdaj odbyło się w Dąbrowie, w sali związku rob. chrześc. zebranie sprawozdawczo informacyjne, na którym przemawiali posłowie Idziak i dr. Falkowski.

Przy zapełnionej po brzegi sali, mówcy przedstawili słuchaczom cały szereg najróżnorodniejszych spraw i zagadnień politycznych i społecznych.

Zwłaszcza przemówienie d-ra Falkowskiego, który z właściwą sobie swadą omawiał żywotne i aktualne kwestje, wywarło duże i sympatyczne wrażenie.

Jak się dowiadujemy, podobne zebranie, dostępne dla wszystkich, ma odbyć się w najbliższej przyszłości.

Kradzież w warsztacie. Z warsztatu Walerji Król przy ul. Sieleckiej nr. 28 nieznani sprawcy skradli kawadło i śrubsztak.

— Z nowobudującego się domu Tow. „Hr. Renard" w Sielcu Franciszek B. skradł trzy deski.

Kradzież byczka. Zamieszkałemu w Nieradzie pod Zawierciem tamtejszemu gospodarzowi Szczepanowi Bąbie złodzieje uprowadzili w nocy ze stajni byczka, wartości 15 tys. mk.

Kradzieże. Z mieszkania Salomona Łubińskiego w Będzinie skradziono gotówkę, zegarek i garderobę ogólnej wartości 158 tys. mk. Podejrzaną o spełnienie tej kradzieży służącą Władysławę P. policja aresztowała.

— W sklepie Chaima Szwajcera w Czeladzi nocy wczorajszej złodzieje skradli cały zapas tytoniu oraz garderobę z mieszkania, z ogólnej wartości 400 tys. m.

Z kraju.

WARSZAWA.

Wiec protestacyjny. W ubiegłą sobotę odbył się w Warszawie wiec, na który przybyło 2 tysiące zgórą rzemieślników żydowskich. Poseł Chaim Rasner wygłosił referat o odpoczynku niedzielnym. Wiec uchwalił protest przeciw kontroli, dokonywanej przez policję w tym kierunku; domagał się wolności pracy w niedzielę i oświadczył, że w sobotę żydzi w żaden sposób nie będą pracowali w warsztatach.

Kongres hodowców drobiu. W sali centralnego towarzystwa rolniczego odbył się pierwszy kongres hodowców drobiu w Polsce, na który przybyło 100 delegatów instytucji rolniczych. Obradom przewodniczył p. Gościcki.

Powzięto cały szereg uchwał zmierzających do podniesienia rozwoju hodowli drobiu, która ma wielkie znaczenie zarówno dla wyżywienia ludności w Polsce, jak i dla eksportu zagranicę.

KRAKÓW.

Konferencja p. ministra skarbu. Pod przewodnictwem p. ministra skarbu Michalskiego odbyła się dziś w tutejszej izbie handlowo-przemysłowej konferencja reprezentantów krakowskich banków dewizowych przy współudziale prezesa izby handlowej p. Epsteina oraz reprezentantów władz skarbowych w sprawie omówienia polityki rządu, zmierzającej do stabilizacji kursu marki polskiej.

Chrzest badaczy pisma świętego. Onegdaj doniesiono policji, że nowa sekta krakowska badaczy pisma św. zamierza dokonać drugiej z rzędu ceremonji chrztu w wielkim basenie łaźni parowej hotelu Krakowskiego. Policja, przybywszy na miejsce, zastała w basenie kilkanaście osób dorosłych oraz dzieci, którym udzielał chrztu w asystencji „brata" Kusiny, specjalnie na tę uroczystość przybyły z Warszawy niejaki Kasprzycki. Wobec wkroczenia policji, chrzest nie odbył się i badacze pisma św. opuścili basen.

POZNAŃ.

Rada pracy. Wczoraj odbyło się posiedzenie rady pracy złożonej z przedstawicieli pracodawców, pracobiorców i rządu. Rada obradowała nad sytuacją gospodarczą i stanowiskiem okręgowego związku pracodawców, którzy rozpoczęli akcję, zmierzającą do obniżenia płac. Przeciw obniżeniu oświadczył się cały szereg związków robotniczych, a jutro mają się odbyć w tej sprawie 3 specjalne zebrania.

Podwyższenie opłat paszportowych. Jak się dowiadujemy, za wizę paszportową na wyjazd z Niemiec do Polski została z dniem 26 b.m. podwyższona opłata o 100 pr. i wynosi obecnie na wyjazd z Niemiec do Polski mk. niem. 200, za wizę powrotną marek czterysta.

LWÓW.

— „Ridny Kraj" donosi ze Skały, że w nadgranicznych wsiach aresztowano całą bandę bolszewicką z żydem Roinsteinen na czele, która szmuglowała z sowdepji do Polski i Rumunji bibułę komunistyczną, oraz przemycała agentów bolszewickich.

Komunistyczny blok wyborczy. Wschodnio galicyjscy komuniści żydzi, ukraińcy i polacy, bez względu na narodowość, pod nakazem dyktatorskim Moskwy utworzyli jeden wspólny blok i postanowili wystąpić z osobnymi kandydaturami przy przyszłych wyborach. Liczą oni na wstrzymanie się od głosowania inteligencji ukraińskiej i żydów sjonistów, a natomiast na intensywne poparcie szerokich warstw włościaństwa ruskiego.

ŁÓDŹ.

Aresztowanie komunisty. W dniu wczorajszym aresztowany został w Łodzi ścigany przez policję działacz komunistyczny Markus Łęczycki, który w ostatnich tygodniach brał żywy udział w wydawaniu nielegalnej bibuły komunistycznej i był jednym z autorów odezw bolszewickich i redaktorem tajnych pism, a mianowicie: „Kuźni" i „Wiadomości robotniczych".

Separatyzm niemiecki. Wczoraj odbyło się zebranie organizacyjne stowarzyszenia majstrów niemców, którzy się odłączyli od istniejących stowarzyszeń polskich. Jest to nowy objaw rosnącego separatyzmu niemieckiego.

Krwawy napad bandycki.

4 osoby zamordowane, 3 ciężko ranne, narzeczony jednej z ofiar wśród bandytów.

Łódź, 30 grudnia.

Do mieszkania Adama Augustyniaka, we wsi Nagórki pow. Łęczyckiego, wtargnęło onegdaj o godz. 7-ej wieczór dwuch zamaskowanych bandytów.

Sterroryzowawszy obecnych, napastnicy pod groźbą zamordowania ich zażądali wydania pieniędzy. Zebrani w liczbie 7 osób domownicy stawili zacięty opór, wołając o pomoc, wobec czego bandyci rozpoczęli strzelaninę, skutkiem której zabite zostały: żona gospodarza Anna Augustyniak, córki jego Bronisława i Władysława i służąca. Ciężko ranni zostali właściciel Adam Augustyniak, Józef Grygier i Józef Wychliński. Następnie bandyci przystąpili do rabunku i zabrawszy 18000 marek zbiegli. Sąsiedzi zaalarmowani krzykami rannych, zawiadomili policję, która odwiozła ich w stanie groźnym do szpitala w Łęczycy, gdzie Augustyniak zeznał podczas śledztwa, iż w jednym z napastników rozpoznał niejakiego Jana Dobrzyńskiego, zam. w Łodzi, który bywał u Augustyniaka w charakterze starającego się o rękę córki. Na zasadzie tego wyjaśnienia zawiadomiono łódzki urząd śledczy, który wszczął poszukiwania i udało się zaaresztować Dobrzyńskiego, w którym też podczas skonfrontowania Augustyniak poznał jednego z bandytów. Dalsze śledztwo w toku.

OFIARY.

(Złożone w kant. „Iskry" w Dąbrowie).

— Władysław Jurkowski z kopalni „Staszyc", jako karę złoży 2.500 mk. na zdemobilizowanych żołnierzy.

— Ignacy Tczcionkowski tytułem kary za nadużycie na kopalni mk. 1500 na inwalidów wojennych.

— Rzepecki Andrzej na wpisy dla niezamożnych uczniów szkół w Dąbrowie mk 2000.

— Jarosz Franciszek z Zagórza mk. 2500 składa na zdemobilizowanych żołnierzy.

— H. K. nieprzyjęte przez R. Gwiazdę za fotografję mk. 500 składa na inwalidów wojennych.

— Kwaśkiewiczówna Stefanja składa 90 mk na inwalidów wojennych.

TELEGRAMY.

Przejęcie G. Śląska przez Polskę.

Paryż, 30 grudnia.
(Tel. własny).

Według wiadomości z kół politycznych, rządowe przejęcie przez Polskę przyznanych nam części G. Śląska nastąpi 15 stycznia.

Podział Austrji.

Monachjum 30 grudnia.
(Telegr. wł.).

„Münchener Zeitung" podaje sensacyjną wiadomość, jakoby na konferencji pomiędzy kanclerzem austrjackim Schoberem a Beneszem omówiono plan ostatecznego podziału Austrji.

Według tego planu Czechy mają otrzymać Wiedeń i poszczególne powiaty Austrji Dolnej, Jugosławja zajmie Karyntję, Styrję i Austrję Górną aż do Dunaju. Włochy zajmą Tyrol i Przeduranję, Bawarja zajmie Salnogród i resztę Austrji Górnej, odrywa się od Niemiec i tworzy niemieckie państwo katolickie.

Order Polonia restituta.

Warszawa, 30 grudnia.
(Przez telef.)

Naczelnik państwa podpisał dziś dekret nominacyjny kawalerów orderu Polonia restituta.

Liczba odznaczonych wynosi 50 osób, w czym 13 generałów i reszta osób cywilnych.

Znaczna liczba kandydatów cywilnych została odłożona ze względu na swary partyjne, które wynikły w kapitule orderowej przy omawianiu kandydatów.

Strajk kolejowy w Niemczech rozszerza się.

Berlin, 30 grudnia.
(Telegr. wł.).

Ostatnie wiadomości z Niemiec świadczą, że strajk kolejowy w Niemczech rozszerza się coraz bardziej.

Wczoraj, o godz. 2 po poł. niemiecka rada kolejowa proklamowała strajk generalny w Kolonji.

W obwodzie dyrekcji Elberfeldskiej i Essenskiej strajk objął już cały personel.

Urzędnicy, którym zaproponowano zastąpienie robotników, odmówili tego.

Aresztowanie czeskiego attaché w Budapeszcie.

Paryż, 30 grudnia.
(Telegr. własny).

Czeski attache w Budapeszcie Vittek został aresztowany przez policję i przetrzymany całą noc w więzieniu.

Dopiero na drugi dzień został zwolniony.

Rząd czechosłowacki założył przeciwko temu ostry protest.

Zakaz przywozu kwiatów z zagranicy.

Warszawa, 28 grudnia.
(Przez telef.)

Wydział aprowizacji komisarjatu rządowego wychodząc z założenia, że kwiaty sprowadzane z zagranicy są luksusem,

zasekwestrował cały transport, jaki nadszedł dziś dla kupców warszawskich; polecił je rozsprzedać na rachunek rządu.

Unieważnienie wyborów do rady kasy chorych w Warszawie.

Warszawa, 30 grudnia.

(Przez telef.)

Min. pracy unieważniło ostatnie wybory do rady kasy chorych w Warszawie.

Nowe wybory rozpisane będą 8 stycznia, a odbędą się w przeciągu 4 miesięcy.

— Prezydent Millerand dekorował gen. Le Rond odznaką legji honorowej.

— Król hiszpański udaje się w odwiedziny do Stanów Zjednoczonych.

— P. Calonder przybędzie do Katowic 4 stycznia.

— Premjer grecki Gunaris odbył konferencję w Rzymie z premjerem włoskim.

Sądzą, że między Włochami i Grecją dojdzie do ostatecznego porozumienia.

— Dziś w ministerjum zdrowia odbyła się pierwsza konferencja ministerjalna w sprawie przyszłej umowy sanitarnej między Polską a Rosją.

— Zawarcie umowy handlowej między Polską a Rosją stało się najaktualniejszą sprawą. Według informacji kół urzędowych obecnie chodzi już tylko a wyznaczenie miejsca i terminu rokowań.

Giełda urzędowa.

Warszawa, 30 grudnia.

Przez telef.

Dziś na giełdzie warszawskiej waluty obce notowano:

Dolary — 2955.
Funty szterlingi — 12 425.
Franki — 234
Marki niem. —15.9



OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Dąbrowy Górniczej wzywa niniejszym właścicieli nieruchomości w Dąbrowie Górniczej, którzy posiadają odpowiednie budynki i chcieliby sprzedać je miastu na pomieszczenie

państwowego gimnazjum męskiego

aby składali oferty w magistracie (wydział gospodarczy, pokój Nr. 8) w sprawie powyższej.

MAGISTRAT.

WYKAZ

rzeczy, znajdujących się w Powiatowej Komendzie Policji Państwowej (oddział III) w Będzinie, gdzie prawni właściciele mogą zgłaszać się po odbiór tychże.

1 para spodni drelichowych, 1 sztuczna ręka, 1 sztuczna dłoń, 1 para skarpetek białych, 1 kapelusz damski, pół pary kamaszy sukiennych, 4 lichtarze i wierzyczka (znalezione na kamionce) waga i 7 ciężarków, 1 pas skórzany i kawałek, 10 łopat, 1 czapka dziecinna, 1 paczka z tytoniem, 1 koszyk wiklinowy, 1 bluska damska i stanik płócienny, 2 kawałki płótna, 1 chustka i halka, 1 kapa czerwona pluszowa i palto męskie czarne, 1 palto męskie dziecinne, 1 prześcieradło, kapa biała i chustka granatowa, 1 poszwa na pierzynę, 1 spódnica czarna, 1 kalesony białe, 1 kalesony ciepłe, i 2 fartuchy, 1 palto czarne, 4 butelki z wódką, 17 pudełek gilz bez banderoli, 30 paczek z sacharyną, 60 paczek z sacharyną, 2 i pół paczki tabaki do nosa, 1 torba, 2 czapki wojskowe, 3 bluzy wojskowe, 1 paczka mała juchtu, 2 pary kalesonów, 1 koszula męska, 1 pud nitów, 1 kawałek gumki i tasiemki, 1 opona z żaglowego płótna, 1 paczka presówki, 1 parasolka damska biała zniszczona, 29 obrazów dużych, 60 obrazów małych, 172 obrazów średnich, 237 obrazków maleńkich, 10 000 sztuk papierosów.

UWAGA! O ile rzeczy powyższe nie zostaną odebrane w ciągu 3 miesięcy, licząc od daty ogłoszenia, zostaną one sprzedane przez publiczną licytację.

POW. KOM. POL. PAŃSTW.
w Będzinie.

OBWIESZCZENIE.

Kancelarja Komornika Sądowego rewiru Sosnowieckiego **czynna w każdą środę i sobotę, w godzinach 3—5 popołudniu w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 46** (I piętro), zaś w sprawach niecierpiących zwłoki 12 — 2 po południu **w Dąbrowie ulica Ulmana Nr. 2 (parter).**

Komornik Sądowy
Włoczewski.

Wydawca i redaktor: Wiktor Monsiorski. Drukarnia R. Monsiorski — Będzin.

Cena numeru mk. 5.

№ 1. Dąbrowa — Będzin — Sosnowiec. Niedziela 20 lutego 1921 roku. Rok XII.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz „Iskra", Sosnowiec.

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem miesięcznie **mk. 100.**

Z przesyłką pocztową mk. 125 miesięcznie.

Oddziały własne: W Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza.

...onieczn... ...a

rząd...

...n rząd nie jest ... ...się do
...vinąć owocnej
... jeżeli przed ... ...becna,
...ronnictw, got... ...ty!
...zeć, nie we... ...zynaj-
... po za rząde... ..., inte-
...j współod... ...odu.
...ci za ciężar r...

...sze słowa „p... ...powta-
...sa, wystosowa... ..., zna-
... rolnictwa, ...umen-
...o, trafiają w ... ...h na-
...łej choroby ... ...erunku
...owanej przesi... ... rzą-
chronicznym. ...jedynie,

Zarówno bowiem prawica, jak i lewica przyjęły w stosunku do obecnego rządu metodę obserwatora ulicznego, — metodę nie tyle zaszczytną, ile wygodną.

— „Ty się męcz człowieku („chłopie", jakby powiedział endek), a my ci będziemy dobrotliwie rzucać kamyczki pod nogi i patrzeć, jak ci tam idzie i kiedy się potkniesz".

I suwerenna prawica, wiedząc, że to samo czyni lewica (wzruszające!), mruga chytrze w stronę wyborców, kładzie palec w twarz i z miną Machiawela z Rado-

...że cele, dla których utworzono w lecie roku ubiegłego rząd koalicyjny, po za ukończeniem wojny, dotychczas nie zostały osiągnięte.

Istnieje w dalszym ciągu niebezpieczeństwo zewnętrzne i wewnętrzne. Ba! — nawet potęguje się ono w ostatnim czasie. Wycofywanie więc obecnie przedstawicieli stronnictw z rządu, poza tym, że jest umywaniem rąk od współodpowiedzialności, że jest błyskotliwym i demagogicznym wywijaniem chorągiewką frazeologiczną, jest pozbawione ideowej podstawy, która była cementem, spa-

jającym rząd koalicyjny i potrzebą tejże koalicji.

Minął czas trwogi, minęły upajające chwile wspaniałego zwycięstwa pod Warszawą i Wilnem, i kiedy przyszło do ciężkiej, codziennej i szarej pracy nad roz — i odbudową Ojczyzny, — panom suwerenom zbrakło cierpliwości, gdyż rząd nie potrafił w jednym miesiącu zaspokoić wymagań partji, wymagań tak różnorakich i sprzecznych, w gmachu przy ul. Wiejskiej.

Cóż więc jest rzeczą ważniejszą: Górny Śląsk i Wilno, czy „principia" socjalistyczne? Uchwalenie konstytucji i reforma finansów, czy ambicje w kierunku opanowania rządu i ośmieszenia obecnego? Gdzie jest wzgląd na powagę chwili? Gdzie myśl o sile Ojczyzny, a nie partji?

———

Polska, zanim będzie ludową czy radykalną, klerykalną czy endecką, — musi być przedewszystkiem Polską. Musi mieć wytknięte granice, zawarty pokój, zaprowadzony ład, mocne nogi i głowę. Później dopiero będziemy ją urządzać tak, jak większość narodu zechce. Trzeba jednak nie od dachu zaczynać budowę, lecz od fundamentów. Panowie posłowie niech to

ceny w 2/3, gdyż zwycięstwo Polski jest pewne.

Prócz tego, jako znamienny fakt, notujemy, że żydzi-emigranci do Ameryki, którzy przed kilku dniami jeszcze ogromnie biadali na opieszałość władz w załatwianiu formalności, dzisiaj, pomimo posiadania przez wielu „szyfkarty", dobrowolnie opóźniają wyjazd, czego powodem ma być zawarcie pokoju z Rosją i oczekiwanie rezultatu głosowania na Śląsku.

Projekt ustawy wyborczej do rad miejskich. Ministerjum spraw wewnętrznych złożyło już projekt ustawy w przedmiocie wyborów do rad miejskich w Rzeczypospolitej.

Projekt opiera się na pięcio-przymiotnikowym czynnym prawie wyborczym i głosowaniu listami.

Czynne prawo wyborcze ma przysługiwać wszystkim obywatelom polskim, którzy ukończyli 21 rok życia, o ile w danej gminie zamieszkali są od roku. Wybory zarządzają wojewodowie. Kadencja rad miejskich trwa 4 lata. W skład rad miejskich wchodzi od 12 do 75 członków, zależnie od ilości mieszkańców danej gminy. Wyjątkowo jednak w Warszawie rada miejska ma się składać ze 120 radnych, a we Lwowie, Krakowie, Poznaniu i Łodzi ze 100 radnych.

Święta w biurach Magistrat m. Sosnowca powiadamia, że z powodu nadchodzących świąt biura magistratu będą nieczynne od piątku, godz. 12 ej w południe aż do poniedziałku włącznie.

Pasek na mleko. Właścicielka obory na St. Sosnowcu pani Zakowa podniosła cenę mleka z 40 na 45 mk. za kwartę.

Ceny letnie. W jednym ze sklepów sosnowieckich widzieliśmy w tygodniu ubiegłym pruelki damskie z ceną 1400 mk., obecnie cenę podniesiono do 2500 mk. Możeby pan właściciel magazynu przestał przerabiać ceny, gdyż i tak tego świństwa nikt nie kupi wobec podnoszenia się kursu marki polskiej.

Rada m. Będzina a G. Śląsk. Na wtorkowym posiedzeniu rady miejskiej zostala poruszona sprawa Górnego Śląska w formie zarzutu do prezydjum, że w czasie całego posiedzenia nie wspomniano ani słowa o tak doniosłym zdarzeniu.

Przewodniczący p. G. Weinzieher podobno zakomunikował, że jeszcze zbyt wcześnie na omawianie tej sprawy, gdyż urzędowych danych jeszcze niema.

Czyżby w Będzinie jeszcze karmiono się nadzieją, że plebiscyt inaczej wypadnie?

Gmina żydowska. W dniu 21 b. m. o godz. 7 wieczorem w synagodze będzińskiej urządzono uroczyste nabożeństwo z racji uchwalenia konstytucji oraz wyniku plebiscytu na Górnym Śląsku. Obecny na nabożeństwie pos. dr. Weinzieher wygłosił długą przemowę o znaczeniu konstytucji i równouprawnieniu wszystkich obywateli, zamieszkałych na ziemiach Rzeczypospolitej, bez różnicy narodowości i wyznania. Mówca zaznaczył, że nastąpi niebawem porozumienie co do współżycia z narodem polskim i skasowanie ograniczeń dla żydów, wskazując na fakt, że każdy bez wyjątku obywatel Państwa Polskiego może, w myśl konstytucji, zostać prezydentem Rzeczypospolitej Polski. Dr. Weinzieher wspomniał również o zwycięstwie plebiscytowym i znaczeniu Górnego Śląska (Staropolski) dla państwa i o dobrobycie jaki na [illegible]

Uję[illegible] miec[illegible] [illegible]

Napad. Onegdaj o godz. 10 wiecz. na powracającego z Będzina Sztorchajna, syna hurtownika tabacznego, napadło obok kcp. „Paryż" trzech bandytów uzbrojonych w rewolwery, dwóch ubranych po cywilnemu, jeden wojskowy.

Po zrewidowaniu napadniętego i siostry, z którą szedł w towarzystwie, bandyci zrabowali mu tylko niesioną galanterję, wartości kilku tysięcy marek, poczem zbiegli.

Zawiadomiona policja rozpoczęła poszukiwania, które dotychczas nie dały pozytywnego rezultatu.

Komunikacja Warszawa-Baranowicze. Poczynając od dnia 21 marca od Warszawy, 23 marca od Baranowicz ustala się codziennie kursowanie jednego wagonu sypialnego. O powyższym komunikuje się do wiadomości i przyjęcia pod uwagę przy sprzedaży biletów pasażerom.

Miljonowy zapis. Zmarły przed paru dniami we Lwowie ś. p. Albin Rayski, prezes rady nadz. Towarz. kredyt. ziemskiego i b. poseł na sejm galicyjski zapisał cały swój majątek, dobra Michalewicze [illegible]

[illegible]jektowan[illegible] [illegible]

[illegible]mordowan[illegible] polskieg[illegible] [illegible]

Dyrekcji nie spotyka żaden zarzut, wypadek zdarzył się na samym początku przerwy, a scena rozegrała się tak szybko, że nikt z obecnych interwenjować nie mógł. Drut, którym zbrodniarka wymierzyła cios śmiertelny, musiał być od dawna przygotowany.

Jaskulski był zdolnym i obiecującym uczniem, lubianym przez kolegów i nauczycieli. Biedne polskie dziecko padło ofiarą wściekłości niemieckiej.

Policja aresztowała morderczynię, jak również jej syna, który po akcie zabójstwa miał się wyrazić: „Tym lepiej będzie o jednego polaka mniej".

Ślub przez okno. Zargonówka lubelska opowiada następującą historję: Przy ul. Kowalskiej 5 w Lublinie, szewc żydowski rozwiódł się zeszłego tygodnia z żoną, której zapłacił za rozwód 29.000 i oddał jej mieszkanie z całkowitym urządzeniem, zamierzał bowiem ożenić się z panną, która otrzymała 200 dolarów i wyjechać z nią do Ameryki. Panna jednak rozmyśliła się i nie chciała wyjść za niego.

Wobec tego szewc nazajutrz po rozwodzie udał się do roz[illegible]

Wtorek, trzeci dzień świąt tylko wieczorem „Hrabia Luxemburg".

Środa „Piękna Risetta".

Czwartek „Prokurator Hallers".

Na powyższy repertuar sprzedaż biletów rozpoczęta.

Teatr popularny, tani, przy ul. Kościelnej. Niedziela, pierwszy dzień świąt, po poł. „Zażarty automobilista"; wiecz. „Ogniem i mieczem".

Poniedziałek, drugi dzień świąt: po poł. „Sprzedana"; wiecz. „Sędziowie" — „Pan Benet".

Na powyższe przedstawienia sprzedaż biletów rozpoczęta.

Repertuar na Będzin zapowiada w nadchodzący wtorek „Tajemniczego Dżemsa".

Na czwartek dnia 31 b. m. „Czar walca".

Sprzedaż biletów w cukierni W-go Czerwińskiego rozpoczęta.

Teatr na Niemcach. W nadchodzącą środę dn. 30 bm. komedja teatru H. Czarneckiego wystawia w miejscowej sali teatralnej gospody „Lekkomyślną siostrę".

Ofiary.

Na plebiscyt złożyli w Komitecie plebiscytowym w Dąbrowie Górniczej: Karolicki tytułem 10 proc. od obrotu w ciągu 2 tyg. mk. 1874.50 oraz palto dla górnoślązaka, Karpenstein tyt. 10 proc. od obrotu w ciągu 1 tyg. mk. 775, Uczniowie dwukl. szkoły we Włodowicach mk. 1015, Farjaszewski mk. 600, Grzmot mk. 300, Wieczorowy Kurs Naukowy dla dorosłych mk. 3756, Dzieci szkoły im. A. Mickiewicza mk 1000, Członkowie Pol. Zw. Zaw. P. K. mk 1691, Strzeszewski mk 300, Koło Młodzieży w Dąbrowie mk. 8366.50, Dzieci szkoły kop. „Flora" mk 5303.50, Koło Polek w Golonogu mk 2450, Placzek Fran. mk 200, Dr. Piwowar mk 150, St. Kołodziej mk. 100, J. Wroński mk 250, Szkoła Nr. I szy klasa V mk. 260, Szkoła Nr. I-szy klasa II B mk. 85, Szkoła Nr. I-szy klasa III mk 364, Uczniowie i uczenice preparandy nauczycielskiej w Dąbrowie mk 156, Gąsiorowski mk 1000, 7-mio oddział szkoła p. Kocota mk 2537, Banasik mk 10, Szkoła powszechna w Okradzionowie mk 500, Robotnicy kop. „Stanisław" mk. 10,940, Młodzież szkolna z Dębników mk 401, Stefan Gutmański mk 100, Giersz Stefan mk 100, Otocki mk. 50, Morgulec mk 50, Urzędnicy

---

chce, aby rozłączono mnie z mym dzieckiem!

— Księże proboszczu! — wołała, wyciągając ku niemu ręce skute łańcuchami — przez litość, przez miłosierdzie... wstaw się za mną, proszę! Powiedz im, że to okrucieństwo, że nie można matki rozdzielać z jej dzieckiem...

— Bądź posłuszną prawu moja córko — odrzekł ksiądz Langier — i nie obawiaj się o nie. Nie odjdzie ono do przytułku, nie! Ja je zatrzymam u siebie. Spokojną będziesz wiedząc, że dziecko tu pod życzliwą zostaje opieką. A jeżeli, jak mam nadzieję, zdołasz dowieść swej niewinności, wrócisz i odbierzesz je stąd sama. Gdyby zaś przeciwnie się stało, gdybyś niezdoławszy rozproszyć ciemności otaczających zbrodnię w Alfortville, została osądzoną, przysięgam, iż nieopuszczę twojego chłopczyny.

Pani Darier zbliżyła się.

— Nie drżyj i nie płacz nieszczęsna — rzekła, biorąc rękę Joanny — dziecko twe matkę znajdzie we mnie. Przysięgam, że przyjmę go za mojego syna! Ja także miałam chłopczynę w jego wieku. Bóg mi go zabrał. Zdawać mi się będzie, że tamten powróconym mi został.

[illegible] odchodź odemnie!

Ażeby go uspokoić, pani Darier wzięła go na ręce.

— Nie płacz dziecino — mówiła — mama musi odjechać, lecz nie za długo powróci.

— Powróci... na pewno?

— Na pewno.

— A kiedy powróci?

— Niedługo. Tymczasem u nas tu pozostaniesz.

— Z panią i księdzem? — rzekł Juraś.

— Tak, z nami obojgiem.

— To dobrze, zostanę z wami, jeśli mama wróci nie długo.

Joanna łkała.

— Och! — weźcie go państwo, przyjmijcie! — wołała z rozpaczą. — Kochajcie go! Mówcie mu często o jego matce nieszczęśliwej. Drogie ukochane dziecię, zostań z tą dobrą panią i księdzem proboszczem. Zostań, zostań z n m! Oni ci powiedzą, że twoja matka niewinnie oskarżoną została. Że kochała cię nad życie, słyszysz, że cię uwielbiała! Nie zapominaj nigdy!

[illegible] całunkami — och! jeszcze... jeszcze! Weź go pani, weź — rzekła po chwili, zwracając się do siostry proboszcza — niech go nie widzę już więcej! Jestem gotową, prowadźcie mnie — zawołała, zwracając się do żandarmów i skierowała się ku furtce ogrodu.

Juraś niesiony do domu przez panią Darier i Brygidę, wydawał krzyk rozpaczliwy. Ksiądz Langier towarzyszył do drzwi wychodzącym. W chwili, gdy Joanna musiała przestąpić próg furtki, zwróciła się ku niemu.

— Pobłogosław mnie ojcze! — wyrzekła klękając.

Proboszcz rozrzewniony do łez, wzniósł obie ręce nad głowę kornej męczennicy.

— W imię Boga pełnego miłosierdzia — mówił przerywanymi słowy — dziecię, ja tobie błogosławię. Oby sprawiedliwość ludzka nie była zaślepioną. Pozory są zdradą przeciw tobie, lecz ja, ja wierzę w twoją niewinność!

[illegible] ufność swą w Bogu.

— Ach! On mi też tylko pozostaje! — jęknęła nieszczęsna wychodząc.

W kilka chwil później wieziono ją w powozie, (dzięki wstawieniu się w tej mierze księdza Langier) do Brie-Comte-Robert, skąd zatelegrafowano do Melun o jej przyaresztowaniu. Nazajutrz jechała drogą żelazną z dwoma żandarmami do Paryża, gdzie ją umieszczono w p efekturze policji.

— Znalazłem temat do obrazu — powtarzał Edmund Castel — na przyszłej wystawie mówić o mnie będą!

XXX.

Jakób Garaud pod nazwiskiem Pawła Harmant, zajął miejsce na okręcie płynącym z Hawru do Southampton; skąd udał się do Londynu, by znów pierwszym statkiem popłynąć stamtąd do Ameryki. Ogłoszenie zamieszczone w dziennikach, o podpaleniu fabryki w Alfortville i jego bohaterskiej śmierci, wpadło mu w ręce. Ucieszył się nad wyraz takim obrotem tej sprawy, wszystko szło bowiem według jego życzenia, potrzeba mu było przybyć jedynie do kraju, w którym, dzięki pieniądzom i ukradzionym planom, mógł szybko zebrać wielki majątek.

Będziemy mu towarzyszyli na pokładzie „Lord Majora", okrętu pierwszorzędnego, iaki go ponieść miał do New-Yorku. Na teraz powróćmy do Joanny Fortier.

Skoro pan Delaunay sędzia śledczy dowiedział się o przyaresztowaniu wdowy Fortier i jej przybyciu do prefektury, wydał rozkaz przyprowadzenia jej do siebie na przesłuchanie.

Nieszczęśliwa była na wszystko przygotowaną. Odwaga, postanowienie, energja zastąpiły u niej trwogę i bojaźliwość. Ze spokojem i zadziwiająco zimną krwią stanęła przed urzędnikiem, od którego jej los zależał.

Nie tracąc chwili, pan Delaunay, upewniwszy się, że jego sekretarz gotowym jest do spisywania protokułu, rozpoczął badanie.

(c. d. n.)